



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

2 październik 2013 r.

Video

Święty Kościół złożony z grzeszników

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wyznając w *Credo*: «Wierzę w jeden Kościół», dodajemy przymiotnik «święty»; głosimy zatem świętość Kościoła, a ta jego cecha była obecna od początku w świadomości pierwszych chrześcijan, którzy nazywali się po prostu «święci» (por. *Dz* 9, 13. 32. 41; *Rz* 8, 27; *1 Kor* 6, 1), ponieważ mieli pewność, że to działanie Boga, Duch Święty uświęca Kościół.

Lecz w jakim sensie Kościół jest święty, skoro widzimy, że Kościół historyczny w swojej drodze przez wieki miał tak wiele trudności, problemów, mrocznych momentów? Jak może być święty Kościół złożony z istot ludzkich, grzeszników? Mężczyzn grzeszników, kobiet grzesznych, księży grzeszników, sióstr zakonnych grzesznic, biskupów grzeszników, kardynałów grzeszników, Papieża grzesznika? Wszyscy. Jak taki Kościół może być święty?

W odpowiedzi na to pytanie, chciałbym posłużyć się, jako przewodnikiem, fragmentem z Listu św. Pawła do chrześcijan z Efezu. Apostoł, biorąc za przykład stosunki rodzinne, stwierdza, że «Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić» (5, 25-26). Chrystus umiłował Kościół, oddając się całkowicie na krzyżu. A to znaczy, że Kościół jest święty, ponieważ pochodzi od Boga, który jest święty, jest mu wierny i nie zostawia go w mocy śmierci i zła (por. *Mt* 16, 18). I jest święty, ponieważ Jezus Chrystus, Święty Boga (por. *Mk* 1, 24), jest z nim nierozdzielnie zjednoczony (por. *Mt* 28, 20); jest święty, ponieważ kieruje nim Duch Święty, który oczyszcza, przemienia, odnawia. Nie jest święty ze względu na nasze zasługi, ale dlatego że Bóg

czyni go świętym, jest owocem Ducha Świętego i Jego darów. To nie my czynimy go świętym. To Bóg, Duch Święty w swojej miłości uświęca Kościół.

Moglibyście mi powiedzieć: lecz Kościół jest złożony z grzeszników, widzimy to codziennie. I jest to prawda: jesteśmy Kościołem grzeszników; i my, grzesznicy, jesteśmy powołani do tego, byśmy dali się przemienić, odnowić, uświęcić przez Boga. Była w historii taka pokusa, byli ludzie, którzy mówili: Kościół jest tylko Kościołem czystych, tych, którzy są całkowicie konsekwentni, a innych trzeba oddalić. To nieprawda! To herezja! Kościół, który jest święty, nie odrzuca grzeszników; nie odrzuca nas wszystkich; nie odrzuca, ponieważ wzywa wszystkich, przyjmuje ich, jest otwarty również na tych, którzy są najdalej, wszystkich wzywa, by pozwolili się objąć miłosierdziem, czułością i przebaczeniem Ojca, który wszystkim daje możliwość spotkania z Nim, podążania drogą do świętości. «Ależ! Ojcze, jestem grzesznikiem, mam wielkie grzechy, jak mogę czuć się częścią Kościoła?» Drogi bracie, droga siostró, właśnie tego pragnie Pan; żebyś Mu powiedział: «Jestem tutaj, Panie, z moimi grzechami». Czy ktoś z was jest tu bez swoich grzechów? Ktoś z was? Nikt, nikt z nas. Wszyscy nosimy ze sobą własne grzechy. Lecz Pan chce usłyszeć od nas słowa: «Przebacz mi, pomóż mi iść, przemień moje serce!» A Pan może przemienić serce. W Kościele Bóg, którego spotykamy, nie jest bezlitosnym sędzią, lecz jest jak Ojciec z ewangelicznej przypowieści. Możesz być jak syn, który opuścił dom, który sięgnął dna oddalenia od Boga. Kiedy masz siłę, by powiedzieć: chcę wrócić do domu, znajdziesz otwarte drzwi, Bóg wyjdzie ci naprzeciw, ponieważ zawsze na ciebie czeka, Bóg zawsze na ciebie czeka, Bóg bierze cię w ramiona, całuje cię i się cieszy. Taki jest Pan, taka jest czułość naszego niebieskiego Ojca. Pan chce, byśmy należeli do Kościoła, który potrafi otworzyć ramiona, by przyjąć wszystkich, który nie jest domem nielicznych, ale jest domem wszystkich, gdzie wszyscy mogą być odnowieni, przemienieni, uświęceni przez Jego miłość, najsilniejsi i najsłabsi, grzesznicy, obojętni, ci, którzy czują się zniechęceni i zagubieni. Kościół wszystkim daje możliwość, by podążali drogą świętości, która jest drogą chrześcijanina: pozwala nam spotykać Jezusa Chrystusa w sakramentach, zwłaszcza w spowiedzi i w Eucharystii; przekazuje nam Słowo Boże, pozwala doświadczyć miłosierdzia, miłości Boga do wszystkich. Zadajmy sobie zatem pytanie: czy pozwalamy się uświęcać? Czy jesteśmy Kościołem, który wzywa i przyjmuje z otwartymi ramionami grzeszników, który daje odwagę, nadzieję, czy też jesteśmy Kościołem zamkniętym w sobie? Jesteśmy Kościołem, w którym żyje się miłością Bożą, w którym poświęca się uwagę drugiemu, w którym jeden modli się za drugiego?

Ostatnie pytanie: co mogę zrobić ja, który czuję się słaby, wątki, grzeszny? Bóg ci mówi: nie bój się świętości, nie bój się mierzyć wysoko, pozwól Bogu, by cię kochał i oczyścił, nie bój się pozwolić Duchowi Świętemu, by cię prowadził.

Pozwólmy, by udzieliła się nam świętość Boga. Każdy chrześcijanin jest powołany do świętości (por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 39-42); a świętość nie polega przede wszystkim na robieniu rzeczy nadzwyczajnych, ale na tym, by pozwolić działać Bogu. To spotkanie naszej słabości z mocą Jego łaski, to ufność w Jego działanie pozwala nam żyć miłością, wszystko czynić z

radością i pokorą, na chwałę Bożą i w służbie bliźniego. Jest takie słynne zdanie francuskiego pisarza Léona Bloy; w ostatnich chwilach swego życia mówił: «Jest tylko jedna smutna rzecz w życiu, to, że nie jest się świętym». Nie traćmy nadziei na świętość, idźmy wszyscy tą drogą. Chcemy być święci? Pan czeka na nas wszystkich z otwartymi ramionami; czeka, by nam towarzyszyć na tej drodze świętości. Żyjmy z radością naszą wiarą, pozwalajmy Panu, by nas kochał... prosimy Boga o ten dar w modlitwie, dla nas i dla innych.

Do Polaków:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Siostry i bracia, świętość nie polega na robieniu rzeczy niezwykłych, ale na tym, by pozwolić Bogu działać. Jest ona spotkaniem naszej słabości z mocą Bożej łaski, która pozwala nam żyć w miłości, czynić wszystko z radością i pokorą, dla chwały Bożej i dla dobra ludzi. Nigdy nie traćcie nadziei na świętość i podążajcie wszyscy drogą świętości. Niech Pan wam błogosławi!
